

## **NIE WYMAWIAM SIĘ OD TRUDU** **(śp. Ks. Profesor Lucjan Balter, pallotyn)**

### **1. Z uczelni duchowej wielkiej nadziei**

W Ołtarzewie byłem kilka razy. Podczas pierwszego pobytu uczestniczyłem w celebracji Eucharystii. Byłem urzeczony ładem i pięknem Liturgii, co świadczyło o dobrej formacji kandydatów do kapłaństwa ze Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego. Z uczelni duchowej w Ołtarzewie wyszli wspaniali kapłani, których poznałem w Poznaniu: ks. Stefan Dusza, ks. Stanisław Gawryło i ks. Kazimierz Jacaszek. Kompetentni pracownicy Wydawnictwa o godnym podziwku zaangażowaniu i odpowiedzialności. Za nimi szli wysokiej klasy duszpasterze: ks. Henryk Styczeń, ks. Mirosław Drozdek, charyzmatyczny duszpasterz młodzieży, budowniczy sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej, będącym wotum wdzięczności za ocalenie od śmierci Papieża Jana Pawła II.

Z pallotyńskiego świata nauki poznałem koryfeusza teologii laikatu ks. profesora Eugeniusza Werona i ks. profesora Witolda Zdaniewicza, znakomitego uczonego, socjologa. Obaj ci profesorowie byli recenzentami prac doktorskich moich doktorantów. Piszę to we wstępie, aby wykazać z jakiego środowiska naukowego i duchowego wywodził się Ks. Lucjan Balter. Właśnie w czasie drugiego pobytu w Seminarium Duchownym w Ołtarzewie uczestniczyłem w dyskusji panelowej z ks. Franciszkiem Blachnickim. Dyskusję zorganizował Ks. Lucjan Balter. Wiązała się ona z rozwijającym się ruchem charyzmatycznym w Polsce. Ks. L. Balter siedział „pod chórem”, tzn. na końcu sali, bacznie słuchał i co pewien czas zadawał wnikliwe pytania, z których wiele „prowokowało” dyskutantów do jednoznacznych odpowiedzi wiążących się z pewnymi wątpliwościami. Ta dyskusja doprowadziła mnie do ważnych wniosków. Po pierwsze, że Ks. L. Balter podejmował aktualne i trudne problemy dla wypracowania właściwego ich kształtu teologicznego. Po drugie, że ks. F. Blachnicki był pokorny i mądry, wielki w swoim myśleniu i działaniu, człowiek świętobliwy, który dał Kościo-

lowi w Polsce dobrze ukształtowane religijnie nowe młode pokolenie świadków Ewangelii.

Trzeci raz byłem w Ołtarzewie przed lotem do Madrytu na międzynarodowe sympozjum *Communio*. Stąd udawaliśmy się wspólnie następnego dnia na lotnisko w Warszawie. W przeddzień wieczorem Ks. L. Balter był w pokoju rekreacyjnym i grał w brydża. Przypomniało się mi porzekadło mojego proboszcza: „każdy inteligentny ksiądz gra w brydża” Byłem świadkiem kilku mistrzowskich rozgrywek. Ale nagle, bez słowa Ks. L. Balter zakończył „zawody” Pomyślałem wówczas, dobrze, że ma godziwą odskocznnię na relaks po gigantycznej pracy naukowej.

Ksiądz L. Balter był wymagającym człowiekiem nauki. Nie przyjmował zaproszenia do recenzowania prac, o ile były słabe do stopni naukowych i tytułu naukowego. Bez wątpienia znał ludzi ze świata nauki, ich osiągnięcia i możliwości, a także faktyczny stan osiągnięć. Przypuszczam, że śledził publikacje i wyrabiał sobie o nich trafne oceny. Przypominam sobie, jak w dość szerokim gronie profesorów zapytał mnie żartobliwie, ale z pewną satysfakcją: „nie żałujesz, że napisałeś dobrą recenzję do tytułu profesora panu X”? Odpowiedziałem: „jeśli chcesz wiedzieć, to ci powiem – żałuję”! On bowiem bezceremonialnie odmówił recenzowania dorobku naukowego tego kandydata.

Ksiądz L. Balter nikogo pisemnie nie atakował. Jeśli jednak ktoś postawił błędne zarzuty, to spotkał się ze zdecydowaną repliką. Pamiętam przypadek, że jeden z wykładowców zakonnych nie zrozumiał treści trudnego artykułu w *Communio* i rozesłał z lamentem oskarżające listy do różnych instancji kościelnych o rzekomych błędach teologicznych. Ks. L. Balter napisał wtedy wyjaśnienie i uzasadnienie poprawności teologicznej kwestionowanego artykułu. Na końcu w liście pytał: „Kto dał temu wykładowcy misję kanoniczną do nauczania”? Ks. L. Balter kierował się starożytną zasadą: *Amicus Plato, magis amica – veritas!*

Ksiądz L. Balter z odpowiedzialnością za prawdę łączył odwagę. Najwymowniejszym potwierdzeniem tego zdania jest obszerny artykuł w *Communio* nt: *Polska i Kościół w zjednoczonej Europie*<sup>1</sup> Treść i sens artykułu trafnie wyjaśnia jego zakończenie: „Jedynym i skutecznym środkiem walki o człowieka, o jego wielką godność i o powszechny

<sup>1</sup> *Communio* 3 (2008), 177-194.

szacunek dla niego, jako autentycznego ambasadora Boga na ziemi (to bowiem w rzeczy samej oznacza fakt stworzenia go na «obraz i podobieństwo Boga» samego) jest zatem w ostatecznym rozrachunku autentyczna wierność Chrystusowi i Jego Ewangelii głoszonej przez stulecia w Kościele i przez Kościół<sup>2</sup>

Artykuł wiąże się bezpośrednio z lustracją biskupów i kapłanów dokonywaną przez Instytut Pamięci Narodowej. Autor po raz pierwszy publicznie wysuwał postulat lustracji pracowników Instytutu Pamięci Narodowej. Píše najpierw o sędziach sądów lustracyjnych, o pracy Instytutu Pamięci Narodowej, którego pracowników nikt nie raczył zweryfikować. Mocne, do bólu prawdziwe pytanie, a raczej „zarzut”! Autor wykazuje w jaki sposób zabija się dobre imię ludzi Kościoła (czy wybranych osób ze świata polityki), którzy mają o wiele mniejsze prawa aniżeli malwersanci i mordercy. Albowiem ich „twarz” i personalia są strzeżone prawem. A przecież ludzie Kościoła są sądzeni na podstawie „pomówień” i oszczerstw spisanych na zamówienie. Dodam tu chętnie zdanie Zbigniewa Herberta, które tłumaczy myśl autora artykułu o „pokrętnym” wykorzystywaniu spisanych rzekomych dowodów na zamówienie: „Ktoś za bramą ciągnie symbole za sznurki”<sup>2</sup>. Z toku myślowego Ks. L. Baltera wynika, że niektórzy przedstawiciele Instytutu Pamięci Narodowej przemawiają „z wyżyn wiedzy”, a opierają się na kłamliwych „dokumentach” Te zaś są niewątpliwie wymyślone przez „ojca kłamstwa” – diabła i w określonych okolicznościach wykorzystywane są do walki z Kościołem. Ten głos proroka, mocny i odważny winien usłyszeć cały cywilizowany świat. Szkoda, że tak się nie stało. Ale niezależnie od tego nic nie traci głos Ks. L. Baltera, że pracownicy Instytutu Pamięci Narodowej też winni być zweryfikowani. Niestety nikt tego dotychczas nie uczynił. Ks. L. Balter stawia „aż do bólu” pytanie, czy Instytut Pamięci Narodowej powstał po to, by jakaś grupa osób «trzymających w nim władzę» względnie «uważających się za nieomylnych» (historyków-fachowców), mogła szastać swoją rzekomą wiedzą i potrząsać podstawami praworządności w naszym kraju”

Ksiądz L. Balter był człowiekiem Kościoła. Uprawiał teologię w Kościele i w jedności z Kościołem, w zgodzie z Tradycją Apostolską. Znał przecież profil teologiczny Concilium, a potem Communio, które powstało z inspiracji Papieża Jana Pawła II, a oddane pod kierownic-

<sup>2</sup> Zbigniew Herbert. *Wiersze zebrane*. Opracowanie edytorskie Ryszard Krynicki. Wydawnictwo a5, wiersz *Ornamentatorzy*, s. 149.

two jednemu z największych teologów świata XX wieku. Był to Hans Urs von Balthasar. To on czuwał nad treścią *Communio*, aby było zgodne z całokształtem wiary katolickiej.

Zauważyłem kilkakrotnie, że profesor Hans Urs von Balthasar ma wielkie zaufanie do Ks. L. Baltera. Zresztą teologowie z innych redakcji *Communio* chętnie prowadzili dialog z Ks. L. Balterem, lubili go, a on przejmował od nich najciekawsze i tematyczne artykuły do polskiej wersji *Communio*. Tematy artykułów były dyskutowane na „spotkaniach roboczych” pod kierunkiem profesora von Balthasara, a po jego śmierci biskupa-profesora Pietro Henrici.

Ksiądz L. Balter pozostawał wierny zasadzie: *La fidélité à la Tradition apostolique*. Zasadę tę wygłosił w Madrycie (1987) von Balthasar na koniec trzydniowego spotkania. Dla mnie ta zasada stanowiła nie tylko dominantę w treści *Communio*, ale brzmiała więcej jak testament pozostawiony do wypełnienia wielkiemu dziedzictwu, jakim było i jest *Communio*.

Właśnie w Madrycie, w czasie spaceru powiedziałem do Ks. L. Baltera: – Lucek, wydaje się mi, że profesor Balthasar zostanie kardynałem. Ks. L. Balter roześmiał się i moją przepowiednię uznał za naiwną. Po niedługim jednak czasie von Balthasar faktycznie został kreowany kardynałem, ale nagła śmierć w przeddzień uroczystości konsystorialnej uniemożliwiła mu odebranie insygniów kardynalskich na Watykanie. Do tej rozmowy w Madrycie z Ks. L. Balterem nigdy nie wróciłem!

## 2. Niestrudzone prace dla *Communio*

W roku 1981 ukazały się pierwsze numery *Communio*: Międzynarodowego Przeglądu Teologicznego. U jego początków był trzyosobowy zespół redakcyjny. Pallotyni: Ks. Lucjan Balter, ks. Kazimierz Czulak, ks. Paweł Góralczyk. To byli wybitni i świetnie zapowiadający się na przyszłość ludzie nauki i apostołstwa. Dzisiaj ks. K. Czulak jest długoletnim prowincjałem Prowincji Zwiastowania Pańskiego z siedzibą w Poznaniu, a ks. Paweł Góralczyk jest wiodącym profesorem teologii moralnej w Polsce.

Pierwszy numer *Communio* powitał z radością Jan Paweł II, czemu dał wyraz w telegramie przesłanym do kardynała-prymasa Stefana Wyszyńskiego. Papież zaznaczał w telegramie, że staranie o *Communio* podejmował już jako arcybiskup krakowski. Życzenie Papieża zamykało się w pragnieniu, aby *Communio* wydawane przez Pallottinum

„służyło pogłębieniu i wymianie refleksji teologicznej, i przybliżało nieogarnioną prawdę Bożego Objawienia”

Od 1982 roku jestem cenzorem *Communio*, który z mandatu Kościoła czuwa nad zgodnością przekazywanej w nim treści z całością wiary katolickiej. Mogę więc stwierdzić, że życzenie Papieża Jana Pawła II w pełni zrealizowało się w odniesieniu do redakcji i wydawcy...Niestety odnoszę wrażenie, że adresat (odbiorca) „zawiódł” Papieża. *Communio* nie było docenione i uznawane jako fenomen w polskiej teologii, która otrzymywała niemal całą wiedzę teologiczną przygotowaną przez wiodących teologów świata. Tematy w *Communio* obejmowały w najlepszym wydaniu teologię Trynitarną, Chrystologię, eschatologię, Mariologię, sakramentologię, aretologię i hamartologię. Tematy dobierał Ks. L. Balter. W tym wyborze i doborze zaznaczał się jego charyzmat teologa, który w sposób właściwy odczytywał *kairos* Kościoła i dlatego nie brakowało bardzo ważnych i aktualnych tematów, jak: kobieta, płciowość, miasto, sport. Teolog nadaremno szukałby takich tematów w książkach teologicznych.

Ksiądz L. Balter dobrze odpowiadał na wołanie Ducha „Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch mówi do Kościołów<sup>3</sup>” dlatego dobierał tematy związane z aktualną nauką Kościoła: *Katechizm Kościoła Katolickiego, Dominus Jesus, Dies Dominica, Fides et ratio, Ecclesia in Europa*, a ponadto wszystko co było istotne z Unią Europejską oraz problemy związane z islamem i judaizmem. Tu można mówić o profetycznym wyczuciu Ks. L. Baltera problematyki dogmatycznej, moralnej, eklezjalnej, społecznej, światowej. Sam pisał wiele w *Communio*, tłumaczył bardzo wiele, czego jakby znakiem jest ostatni numer *Communio* Nr 1 (169). Rok XXX 2010, w którym znajduje się dziewięć tłumaczonych przez niego artykułów<sup>4</sup>.

### 3. Dźwiganie tomów – Kolekcja *Communio*

Pallotyński zespół redakcyjny (Ks. Lucjan Balter, ks. Kazimierz Czulak, ks. Paweł Góralczyk) przejął na siebie dodatkowo ogromny trud redagowania Kolekcji *Communio*. W zamierzeniu zespołu redakcyjnego, Kolekcja miała być refleksją nad wieloma zagadnieniami

Ap 2,7. 11.17.29; 3,6.13.22.

<sup>4</sup> Zob. Com. Numer specjalny – jubileuszowy. *Indeks autorski i rzeczowy za lata 1981 – 2005*. Pallottinum – Poznań 2006, s. 13-14.

teologicznymi w dziedzinie życia i powołania ludzi wierzących, wzywanych do owocnego życia chrześcijańskiego.

Kolekcję otworzył tom – *Eucharystia*, niezwykle ciekawy, bogaty w treść, zawierający artykuły teologów o wielkich nazwiskach w świecie. W tym pierwszym tomie (s. 404) Ks. L. Balter przetłumaczył siedem artykułów i napisał obszerne zakończenie związane z II Krajowym Kongresem Eucharystycznym w Polsce (1987). Ten pierwszy tom wzbudzał wprost zachwyt w czasie czytania. Zakreślałem w nim czerwonym długopisem wiele myśli, które zamierzałem przekazać studentom. Następne tytuły tworzące obszerne książki koncentrowały się wokół *Moralności chrześcijańskiej*, *Kapłaństwa*, *Kosmosu i człowieka*, *Podstaw Wiary teologicznej*, *Nowej Ewangelizacji* (8), Kolejny numer nosił tytuł: *Naród. Wolność. Liberalizm* (9). Całkowitą nowością spośród siedemnastu tomów był tom pt. *Męczennicy XX wieku* (14).

We wszystkich tomach są tłumaczenia Ks. L. Baltera (od 3 do 9) i wiele napisanych przez niego artykułów.

Ksiądz L. Balter miał głęboką i wszechstronną wiedzę, obeznany był z całą teologią, prawdopodobnie z wyakcentowaniem sakramentologii, eschatologii i ekumenizmu. Bezspornie jednak można mówić o nowych kierunkach w jego badaniach, które znalazły swój wyraz w Kolekcji. Mam na myśli takie problemy, jak: uwikłanie człowieka w świat polityki, kultura, praca, sekularyzacja, genetyka. Te problemy, podobnie jak już wspomniane: gnoza, judaizm, płciowość, sport, miasto pozostawały na styku z różnymi dyscyplinami teologii, a ważne były z tej racji, że łączyły się z nauką Kościoła i przenikały ludzką egzystencję.

W doborze tematów w Kolekcji uwidacznia się adagium *sentire cum Ecclesia* – myślenie z Kościołem. Adagium to spina tematy i ukierunkowuje wszystkie w stronę Kościoła, nadaje im sens eklezjocentryczny (*Nowa Ewangelizacja*, Tom VIII; *Męczennicy XX wieku*, Tom XIV; *Dramatyczne pytania naszego wieku*, Tom XVII). Niejednokrotnie tematy te tworzą schody do Kościoła – ekologia, kariologia, kosmos (Tom 4), a czasem są pomostem do świata polityki, wolności i liberalizmu (Tom 9). To wskazanie na *sentire cum Ecclesia* potwierdza, że Ks. Profesor Lucjan Balter był teologiem w Kościele, z Kościołem i dla Kościoła.

Czytelnik, który poznał całe dziedzictwo Communio i Kolekcji Communio nie może wyjść z podziwu nad osiągnięciami pisarskimi i translatorskimi Ks. L. Baltera. W tym kontekście wolno odnieść do

niego słowa Marcina z Tours: „Panie, jeśli jestem potrzebny twojemu ludowi, nie wymawiam się od trudu”<sup>5</sup>

Jedno jest pewne – Ks. L. Balter wystawił sobie przez swoją pracę pisarską i translatorską w posłannictwie Communio trwałe pomniki i zasługiwał może na niejednego doktorat honorowy. Ja osobiście nadałbym mu tytuł „pszczołka sycylijska”, który zdobił Pantenus, założyciela sławnej akademii w Aleksandrii.

---

<sup>5</sup> Por. LG. IV *Okres zwyły. Tygodnie XVIII-XXXIV* Pallottinum 1988, s. 1338: „Panie, jeśli jeszcze potrzebny jestem twemu ludowi, nie wzbraniam się przed pracą, niech dzieje się wola Twoja”